

ONA.

Nasza polka — cud na niebie
Najpiękniejsza Ewy córka,
Gdy podskoczy pytasz siebie,
Czy to panna, czy wiewiórka?

Gdy skrzydełka jej wyrosną,
I w oberku kreśli kółka,
Nikt nie pozna, zwłaszcza wiosną,
Czy to panna — czy jaskółka?

Gdy do ciebie się przymili,
Tak pięściwa i tak słodka,
Ze sam nie wiesz w pierwszej chwili,
Czy to panna — czy to kotka?

A gdy rzewność nią ogarnie,
I w modlitwie śle Hosanna,
Samo niebo nie odgadnie,
Czy to anioł — czy to panna!

Wiadomości bieżące.

Jak donosi „Warsz. dzień.” za „St. Petersburg Zg.”, przy Watykanie ustanowiony będzie poseł ruskim, atoli nuncyusz papieskiego przy Dworze ruskim nie będzie. Na stanowisko posła ma być mianowany p. Buteniew.

Przy dostarczaniu w wielkich ilościach banderol skarbowych zdarza się, że pomiędzy innymi dostają się nabywcom banderole uszkodzone, niezdatne do naklejania, których jednakże nie przyjmowano do wymiany. Dla uchronienia w przyszłości kupujących od strat, kasy gubernialne i powiatowe otrzymały polecenie, aby w wypadkach reklamacji banderole uszkodzone nie z winy nabywających, przyjmowane były do wymiany na dobre.

„Nowosti” powtarzają pogłoskę, że ministerium finansów czyni starania o przedłużenie prawa propinacyjnego w Królestwie Polskim do d. 13-go stycznia r. 1892. Obecni dzierżawcy arend do wzmiarkowanego terminu mogą odnowić swoje kontrakty na poprzednich warunkach. W razie zerwania się prawa dzierżawnego, propinacje będą wydzierżawiane przez licytację.

„Petersb. wiad.” donoszą, że w nowej ustawie o zastawianiu w skarbie nieruchomości wskazano nowe sposoby szacowania majątku nieruchomego. Przy zastawianiu budynków przyjęto następujące szacunki: 1) dla budynków murowanych, oprócz zabudowań czynnych fabryk, zakładów przemysłowych i domów podmiejskich — 8-letnia suma czystego dochodu rocznego, jeśli takowe mieszczą się w miastach gubernialnych, a 6-letnia suma dla innych miejscowości; 2) budynków drewnianych — 4-letnia suma czystego dochodu w miastach gubernialnych, a 3-letnia w innych; 3) dla budynków murowanych, w których mieszczą się czynne warsztaty i maszyny —

cena materiału zmniejszona o 25% i zwiększeniem maszyn, narzędzi, lecz natomiast z dodaniem szacunku gruntów, należących do fabryki; 4) dla domów podmiejskich, will murowanych 6-letnia, drewnianych 4-letnia suma czystego dochodu z dodaniem szacunku ziemi; 5) na zastaw przyjmowane będą wyłącznie budynki asekurowane w towarzystwach, wskazanych przez ministerium; 6) nieruchomości, już przyjęte do zastawu, będą nadal zarządzane, o ile szacunek, według nowych zasad obliczony, równać się będzie sumie dotychczasowego zastawu.

Podług informacji „Gazety Losowań”, dywidenda od akcyj drogi Fabryczno-Lódzkiej za rok 1888, szacowaną jest w kołach kompetentnych na 12 rs. 50 kop. od sturublowej akcyj.

Z miasta.

Wiadomości kościelne. Nabożeństwo w kościele parafialnym odprowadzić się będzie w porządku następującym:

W sobotę o godz. 3 popoł. odprowadzą się nieszpory; w niedzielę nabożeństwo rozpocznie się o godz. 6½, o godz. 7 prymaria z wystawieniem Najśw. Sakramentu, o g. 9 msza św. uczniowska, o g. 11 rozpoczęcie się suma, w czasie której wygłoszone zostanie kazanie katechizmowe. O godz. 3-jej po poł. nieszpory.

W ciągu całego tygodnia msze św. odprowadzać się będą: codziennie o godz. 7 rano prymaria z wystawieniem Najśw. Sakram. o godz. 8, 9, 10 msze św.

W kościele po-Bernardyńskim: W niedzielę o godz. 9-jej wotywa o godz. 11-jej suma, w czasie której wygłoszone będzie słowo Boże; o godz. 4-jej nieszpory.

Decyzja p. Ministra spraw wewnętrznych radca prawny rząd gub. w Radomiu, p. Carbonier, mianowany został komisarzem właściwym pow. sandomierskiego.

Zabawy na lodzie. Ubiegłej niedzieli ślizgawka w Starym ogrodzie nadwzyczaj była ożywioną, liczne szeregi zręcznych łyżwiarek i znakomych łyżwiarzy, jakich obecnie posiadamy, sprowadziły całe tłumy przyglądającej się publiczności nad brzeg improwizowanego stawu.

W nadchodzącą niedzielę d. 13 b. m., jeżeli tylko pogoda dopisze, urządzoną będzie wielka zabawa na lodzie z iluminacją, kostiumami, fajerwerkami, a co szczególnie afisz objaśnia.

Spodziewać się należy, iż publiczność nasza przyjmie udział liczny w tej zabawie.

Józefowi Brandtowi! Liczne grono przyjaciół i znajomych za pośrednictwem pisma naszego prześleja znakomitemu mistrzowi naszemu, Józefowi Brandtowi — najserdeczniejsze życzenia z okazji Nowego Roku!

Od p. Maryi Ilnickiej, poetki i redaktorki „Bluszcza” otrzymujemy pismo następujące:

Szanowny Panie Redaktorze! Jestem z waszych stron: Radom był stoлицą mojej młodości, sprawiło mi więc wielką przyjemność, żeś Szanowny Panie Redaktorze pracę moją łaskawie pomieścił w noworocznym numerze „Gazety” swojej.

Korzystając z udzielonej mi tam gościnności, poproszę jeszcze kiedy o nią i proszę zaliczyć mnie Pan łaskawie do stałych współpracowników swoich.

Z życzliwym szacunkiem
M. Ilnicka.

Koncert Teresiny Tua odbędzie się w dniu 31-m stycznia r. b.

Józef Sliwiński, znakomity pianista, koncertować będzie w mieście naszym w d. 15 stycznia r. b.

Panna Ewelina Broniec, utalentowana i sympatyczna pianistka, wystąpi z koncertem swoim w Radomiu z końcem stycznia lub w pierwszej połowie lutego r. b.

Niewątpliwie, że koncert p. Eweliny Broniec ze względu na talent jej, zyskujący coraz więcej rozgłosu i uznania, powiedzie się świetnie.

Wieczór familijny dla członków resursy odbędzie się dnia 26 stycznia. Na zabawę tę podobno panie nasze wybierają się w sukniach wełnianych i perkalikowych. Brawo!

Mundurek, ofiarowany przez p. A., wręczyliśmy onegdaj nieznanemu uczniowi gimnazjum męskiego w Radomiu, Janowi Dukielskiemu.

Zabawa tańcząca w resursie. W sobotę na zakończenie roku starego i powitanie Nowego według kalendarza starego stylu w sali resursy miejscowej odbędzie się zabawa tańcząca.

Powodzenie zabawy zapewnione.

Przypomnienie. Dla informacji interesowanych notujemy, że w dniu 13-m b. m. upływa termin wykupywania patentów handlowych i przemysłowych oraz akcyzowych na sprzedaż trunków i tytoniu.

W tymże samym dniu upływa termin wykupienia biletów na prawo posiadania broni palnej.

Podatki. W miesiącu styczniu opłacić należy następujące podatki: gruntowy dworski (jako pierwszą ratę), opłatę za prawo propinacji na gruntach włościańskich (jako pierwszą ratę), transportowy z domów: dworskich, miejskich i wosadach włościańskich; składkę drogową i kwaternową; spłatę pożyczek z funduszu edukacyjnego i b. Banku polskiego, zaciągniętych na kupno maszyn rolniczych, jako pierwszą ratę.

Onegdaj około godziny 8-jej wieczorem szeregowie artylerji, Jan Szłokalin, wychodząc od znajomych z mieszkania na

poddaszu w domu Blendowskiego około rogatki kozienickiej, potknął się i spadł ze schodów. Uderzając głową o ziemię, poniósł śmierć na miejscu.

Lekarze zaopiniowali, że śmierć nastąpiła wskutek wady serca; nieboszczyk miał lat 24.

Niewidomy wdowiec, biedny, bez środków do życia, obciążony dwójkiem dzieci drobnych, Michał Płoczek, poleca się ofiarności litościwych osób.

„Gwiazdka w Radomiu.” Pod takim tytułem opuściła w tych dniach prasę drukarską jednodniówka humorystyczna p. Feliksa Kwaśniewskiego.

Gwiazdka ta niewielką objętością w prawdzie, zawiera jednak sporo utworów prawdziwie humorystycznych. Kto chce szczerze się uśmieć, niech przeczyta jednodniówkę p. F. K...

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku żłowi żony mej, s. p. **Maryi z Boruńskich**, składa serdeczne: Bóg zapłać!

Józef Grodzicki.

Panam doktorom: Kosickiemu, Piętkowskiemu, Drewnowskiemu, Fiedlerowi synowi i ojcu za troskliwą, serdeczną i bezinteresowną pomoc i opiekę, jaką przez siedem miesięcy nieśli żonę moją, s. p. **Maryi z Boruńskich**, składa staropolskie: Bóg zapłać!

Józef Grodzicki.

Z okolicy.

Z Zawichostu korespondent nasz pisze: W czwartek dnia 4-go stycznia r. b. przy mrozie 12-stopniowym i wietrze północnym Wisła pod Zawichostem stanęła.

Dziś już (d. 5-go b. m.) komunikacja dla pieszych odbywa się po lodzie a śmieci na małych saneczkach przewożą różnej wielkości ciężary.

Most taki czasowy jest wielkiem dobrodziejstwem dla okolicy i miasta. Okolica zaopatruje się z lasów gościeradowskich w drzewo a w miasteczku prócz tego ożywia się ruch handlowy, bardzo wyczekiwany i pożądanym dla wszystkich.

A. R.

Korespondencya z Opatowskiego:

DZIWNY SEN

z przyczyny „pajaki”

Siódmy krzyżyk już dżwigam — dopiero niestety! Dowiedziałem się w tych dniach z „Radomskiego” [Gazety],

Że są u nas „pajaki”, oo w miastach mieszkają. Które przeciętną szlachę z kretesem zjadają.

A bodajem był lepiej gazety nie czytał. I z taką ciekawością nowinek nie chwycił! O mnie bo tam nie idzie, gdyż na stare gnaty Pajaki niełakome i do niskiej chaty,

SERCE ERINU.

Romans irlandzki, współczesny.

MISS OVENS BLACKBURNE.

Mary zacerweniała się i nie mogła słowa wyrzec. Bładość i spokój Angeli dziwną stanowiły sprzeczność z palającym rumieńcem i pomieszaniem wzruszonej właścicielki.

— Więc odgadłam prawdę, Mary? — pytała Angela z trwożnym uczuciem w duszy, gdy głos jej pozostał spokojny.

— Nie mogę powiedzieć...

— Stała się przecież przypodobać tobie?

— Nie wiem. Wielu mam ubiegających się — powiedziała Mary, spuszczając oczy i nerwowo skubiąc fartuszek.

— Nie dziwogół tak przystojna dziewczyna może mieć wielbicieli.

— Na żadnego z nich patrzeć nie mogę.

— Oprócz Standisha Clintona...

— O, miss, nie naley na mnie, proszę. Jedno powiem pani, że sam tylko Standish Clinton może godnie odwzajemnić się jej za dobroć, okazaną biednej jak ja dziewczynie i uczyni to, gdy uwolniony zostanie.

— Ale istotnie, jak myślimy że pieniądze?

— Po szylingu, gdy będziecie w możności. Nie troszcz się o to, idź lepiej do

domu uspokoić matkę i brata a potem zapłacić czynsz należny. Przyjdź do mnie w przyszłym tygodniu, choć z tobą jeszcze pomówię. Zabierz i to zawiniątko; przygotowałam je dla ciebie.

Mary wróciła do domu z pieniędzmi i podarkiem. W zawiniątku była herbata, cukier i zapasy żywności. Tego dnia w ubogiej chacie na wzgórzu obiadowano jak za niepiętnych czasów.

Od czasu uwiezienia Standisha Clintona Angela Boyd często myślała o nim, dzięki dziwnemu zbiegowi okoliczności. W mieście prowincjonalnem nie się nie ukryje, znała więc jego smutną historię i wiedziała, że Mary Sheelds była przedmiotem jego zaleceń. Nie przypałaby się za nic, że ten dziwnie zachowujący się, urodziwy o błyszczących oczach młodzieniec wywarł na nią wrażenie i dlatego może właśnie niosła pomoc Mary Sheelds nie tyle przez dobroć, ile, że imię jej łączono z imieniem Clintona.

Zdziwienie Denysa Nelligana nie da się opisać, gdy nazajutrz mistress Sheelds spłaciła ratę należną.

— Zgadzaś się wywalić te pieniądze? — wykrzyknął błądzący ze złości.

— Co panu do tego? — odpowiedziała Mary, ciesząc się jego miną zawiedzioną.

— Nie tryumfuj przedwcześnie, Mary — wymówił siląc się na spokój — kto wam dał te pieniądze? Nie wierzę, abyś mogła dostać je w uczciwy sposób.

— Jak pan śmiesz tak mówić! — wykrzyknęła młoda dziewczyna obrażona — o, gdyby brat mój nie był chory! Ale poczekaj, niech tylko Standish Clinton będzie wolny, on ci to odplaci.

— Aha! panienice tylko Standish wciąż na myśli — wyrzekł Denys, usiłując na próżno ująć ją za rękę — wymknęłaś mi się na ten raz, ale mówię ci, Mary Sheelds, że nim ta lala wyjdzie z więzienia, będziesz moją.

Wziął pieniądze i wyszedł, pozostawiając młodą dziewczynę zaniepokojoną.

XXIII.

Tak więc rodzina Sheelds na pół roku była zabezpieczona, to jest, o ile może być pewien włościanin irlandzki, że go nie wyrzuci z chaty.

Dług, jaki zaciągnęła młoda dziewczyna, był tem cięższym, że spłacać go mogła tylko zyciem, którego wyuczono ją w jednej ze szkół klasztornych w Dublinie. Ofiarowała zatem swe usługi, jako szwaczka, miss Angeli. Ta przyjęła jej chęć, choć dobrze wiedziała, że to długo trwać będzie; zresztą, nie myślała nawet odbierać tej kwoty. Chęcią być pomocną, choć pośrednio, Clintonowi. Rozmawiała często o nim z Mary a z opowiadań jej ostatniej o rozumie i wiadomościach młodego robotnika przyszła do wniosku, że umysłowo wyższym był nad Mary Sheelds i sferę, w której się obracał.

Mary nie mogła poświęcać wszystkiego czasu na szycie dla spłacenia długu. Do chwili wyzdrowienia Johna na niej ciążył obowiązek wyżywienia całej rodziny i dlatego musiała pójść za robotnicę do innej fabryki płótna w przeciwnej stronie miasta. Gdy nareszcie po upływie dwóch miesięcy John Sheelds, blady i wycieńczony, przyszedł do swego dawnego przyemka, odpowiedziano mu, że nie potrzebują go. Dzięki energicznemu staraniu Mary, przyjęty został do fabryki, w której ona pracowała, ale wkrótce z nastaniem pory zimnej, dżdżystej i silnych wiatrów zachorował znów, tym razem na dokuczliwy reumatyzm.

Biedna Mary pracowała dla wszystkich, była jedną podporą rodziny. Niezależnie od niej Angela Boyd w końcu roku wyjechała na kilka miesięcy do Anglii a gdy nadszedł termin płacenia, nie posiadali ani jednego pensa.

Denys Nelligan wyczekiwał tej chwili niecierpliwie, przesiadując nieustannie Mary swoją miłością. Nakoniec, przywiedziono do rozpaczy ich nieszczęśliwym położeniem, w obawie głodowej śmierci matki i brata stłumiła w swem sercu uczucie dla Standisha i w dzień Bożego Narodzenia zgodziła się zostać żoną administratorki.

(D. c. n.)

Jak mówią, nie zachodzą — bo tam drzewi zam-

knio, A prócz tego na warcie stoja te przekleste Przesładowe „pajaka“ z wrodzoną srogością, Jak ich tu nazywają, „praca z oszczędnością!“

Mysle dzień jeden, drugi, narazem i trzeci, Żeby można przynajmniej uspokoić dzieci, Które po całych nocach nie spijają, Jak się boją „pajaków“, co ludzi zjadają; Jak by im wytłumaczyć, jak by dowiedzieć tego, Że „pajak“ nie pożera szlachcica każdego — „Az tu wczorajszej nocy...“ w śnie, czy na jawie Stawał przed mną osoba w szlachcica postawie I z czasów minionych: guńka przyodziana, Na brzuchu jakimś pasem nisko podpasana, Na nogach buty grube, skórzane, juchołowe, Hajdawery w cholewach, szerokie, łosiowe, Czarna szaraczka, baranem podszyci, Wąsy złote, zwiesiste, jak u lisa „kita“, Czapka konfederata, głowa podgoloną. W lewej ręce miał laskę a w prawej bizona.

— Dosyć tego Mosany! — rzecze temi słowy — Czas jużby wam napędzić rozum do głowy, Czas zabrać się do pracy, wziąć do oszczędności, Za granicę nie wozicie, do kapiel...! Ojmości, Niech się w wannie wykapie, albo też w sa-

ldawco, Lub przy młynie w upuszcie, w zrobionej przy-

stawce, Używa rzecznych kapiel, używa przysznica, Taka kapiel najdrowsza dla żony szlachcica, Niech dzieści sama karmi, sama w domu chowa, A jeśli, jako ryba, wesola i zdrowa...

A jeśli sztabowita, niech się z losem zgodzi, I niechaj taka za mąż nigdy nie wychodzi, Zna skody dla ogółu nie będzie ni jakiej, Ze się przestana rodzic zwłaziła chłepiak! Szlachcice niech w domu siedzi, zagóna pilnuje, Do miesta się nie wleczy, z psami nie poluje, Imienin nie wyprawia, nie bawi się w pana, Tylko szczerze pracuje, z wieczora do rana, Bo dziś szlachcic na wiosnę lub też „na zagro-
[dzie]“

Nie jest ten, jak był kiedyś, „równy wojewo-
[dzie]“ Kto z was moją przestrożkę zachowa w pamięci, Takiego żaden „pajak“ w sieć swoją nie wkroci, I do rydów nie pójdzie za parobka stąka, Na wszystko mu wystarczy, nie będzie się dła-

W miastach w handlu z żydami, we wsiach u

Albo, co już najgorzej, u własnych szynkarzy, Widział tego bizona, co trzymam Mosanie! Niech go szlachcice powiesi przy łóżku na ścianie, Taki, co nie pracuje, co majątek trwoni, Fraszkami się zajmuje i za blagą goni, Niechaj sobie w nagrodę tych pańskich zabawek Każde przystawie dziesięć rzemieślników piławek Co piątek, niżej krzyża, gdzie już nie ma kości. A jeśli marnotrawstwo z przyczyny jejomości Zaplanował w domu, a mąż nie nie znaczy, Tam znów trzeba, z piławką“ postąpić inaczey, Przystawia ją jejomości, w tę samą część ciała W sobotę... przez koszulkę — żeby nie sem-
[dla].

A kiedyś się przebudził — westchnął do pa-

To jeszcze z półgodziny widziałem bizona
[trona], Ze wsi nad miedziem łózkim — tak mi się zdawało A że strachu, jak z wody, miałem mokre ciało. Com widział, miła braci! uzielał każdemu, Bo może się to przydać kiedyś z nas kotłom i

Szlachcice

Z kraju.

W Warszawie odbyć się ma bal artystyczny. — W tych dniach otwarto tu fabrykę koronek jedwabnych, jako filię jednej z fabryk francuskich. — Koncert Sliwińskiego odbędzie się w dniu dzisiejszym. — Dochodzi nas wiadomość, że zmarła Turynie p. Antonina Brudwiczowa zapisała na założenie szpitala w Kobryniu rs. 300.000.

W Lublinie bal sylwestrowy zgromadził w resursie około 300 osób. — Budżet m. Lublina na r. 1889 obejmuje w rubryce dochodów rs. 136.010 i tyleż w rubryce wydatków. — Ruch towarowy na drodze Nadwiślańskiej zwiększa się z każdym dniem.

W Kaliszu redaktor „Kaliszanina“ ozdobiony został medalem srebrnym z napisem: „za ratowanie ginących“ do noszenia na piersiach na wstążce św. Włodzimierza. — W zeszłym tygodniu w wydziale kryminalnym miejscowego sądu okręgowego Nadalina, zbrodniarka, skazana na półtora roku więzienia, po odczytaniu wyroku dużym kamieniem rzuciła na przysiadającego sędziego, p. Wł. Marjiewskiego. Uderzony stracił przytomność, lecz dzięki pomocy lekarskiej przywrócony został do życia.

W Szadku podczas nabożeństwa wpadł do kapłay kot wściekły i pokąsał kilkanaście osób.

W Kole dzięki staraniom obywateli wystawiono okazały gmach teatralny.

Z nauki literatury i sztuki.

Fryne, najnowszy obraz Henryka Siemiradzkiego, budzi zajęcie w całym Rzymie. Mistrz odworzył boćką hetere, Fryne, z ciała i krwi, ale taką piękną, jaką ją wyobrazi sobie grecy.

Fryne z towarzyszkami znajduje się pośrodku obrazu. Ujawnia tu ona prawie całą swą piękną postać, której część tylko powłóczystą zasłoną przykryto.

Właśnie w tej chwili schodzi do wody, a jedna z towarzyszek zastania ją przed promieniami słońca, inne zaś przygotowują wonne balsamy i kosztowne namaszczenia. Jak Venus powinna być w towarzystwie Amora, tak obok Fryne znajduje się dziecko, któremu jedna z jej nieodstępnych przypina skrzydła.

Po lewej stronie widza rozciąga się wspaniały krajobraz, obejmujący uroczą zatokę. U stóp kolumny widać poetę uwiecznionego, może zwyciężcę ostatnich igrzysk, jak śpiewa chwała Olimpu i tryumf natury. Z prawej sposterzegasz nowe grupy. Na pierwszym planie młodzieńce, prawdopodobnie efor, dalej kwaciarki. On ujarzmiony, pokonany czarem, rzuca Fryne garsz kwiatów, podczas kiedy sprzedająca je dziewczyna, rozkochana w nim, zle swą zazdrość ukrywa. W głębi widać różnobarwny pochód, zmierzający ku świątyni.

Z całosci wieje dziwna swoboda myśli i wesołość. Zda się, patrząc na nią, że oddychasz eterem świeżego powietrza i ciepłem południowego klimatu.

Takie świadectwo daje o tem płótnie prasa włoska, przyznając, iż artysta genialny mógł je odtworzyć.

Królowa Małgorzata w towarzystwie księżnej Sforza Cesarini odwiedziła pracownię artysty, któremu wyraziła uczucie całego swojego zachwytu.

Obraz przewieszony będzie do Petersburga a stąd do Paryża na wiosnę.

Nadesłane.

W nocy z dnia 5 na 6-ty b. m. w przeddzień między Orońskiem a Radomiem zginęła walizka, zawierająca garnitur frakowy i bieliznę. Upraszam się znaleźć o oddanie takowej do magazynu W-go Prażmowskiego w Radomiu, za nagrodą.

Znany Magazyn obuwia męzkiego, damskiego i dla dzieci B. Okoniewskiego, w tych dniach przeniesiony będzie do domu W-go Majewskiego przy ulicy Lubelskiej do dawniejszego sklepu Niedzwieckiego.

Wiadomości polityczne.

Z Berlina donoszą, że wypadkiem dnia jest uwolnienie Gefken'a, które nastąpiło onegdaj przed południem na zasadzie nadziesiątego z Lipska urzędowego zawiadomienia, iż sąd reszcy postanowił zawiesić postępowanie sądowe. Gefken o godzinie 11 1/4 w otwartej doroczce opuścił więzienie i popołudniu wyjechał do Hamburga. Areszt Gefken'a trwał 99 dni. „Berliner Tageblatt“ jest z tego wypadku zadowolony, że względu, iż wzmacnia on w najszerszych kołach zaufanie do niezależności sądownictwa niemieckiego. Pamięć cesarza Fryderyka ukazuje się znów, wobec wszelkiego oczerniania, w jaknajświeńszej blasku, a dziennik jego pozostanie dla narodu niemieckiego drogą spuszczającą.

Z Paryża donoszą, że zgromadzony tu kongres republikański na 370-ciu głosujących wybrał prezesa rady jenerałnej departamentu Sekwany, Jacques'a, 234-ma głosami kandydatem na deputowanego. Kandydat socjalistyczny, Hovelacque, otrzymał głosów 69, Vacquie 58, inni 9. Wskutek tego Jacques obwołany został jedynym kandydatem republikańskim przeciw Boulangerowi. „France“ wobec odezwę Boulanger'a do wyborców woła: „Odkryć głowy! (Chapeaux bas!) Wybraniec ludu nadchodzi!“

„Liberté“ przypuszcza, że Boulangerowi uda się zostać konsulem, ale bez honoru i po zdeptaniu wolności.

W prasie zagranicznej była w tych dniach mowa o częściowej mobilizacji floty angielskiej. Wieść ta ztąd wynika, że pierwszy lord admiralicy adał się do Portsmouth, dla przekonania się o osobie o stanie i stosunkach marynarki, oraz o tem, czy w razie potrzeby, szybko uruchomiona być może. O uruchomieniu zaś floty ani całkowitem, ani też częściowem w tej chwili nie ma mowy.

Uwaga całego świata politycznego jest jeszcze zwrócona na sprawę ambasadora Morier'a, który wskutku ogłoszenia przez „Gazetę kolońską“ raportu majora Deines

widział się zmuszonym wystosować do hr. Bismarck'a list następującej treści:

„Panie hrabio! „Gazeta kolońska“ napada na mnie w podły sposób, zarzucając mi między innemi zdradzenie ruchów armii niemieckiej, oblegającej Metz, marszałkowi Bazaine'owi. Na podobną napaść dziennika niemieckiego odpowiedziałbym pogardliwym milczeniem, gdyby nie pogłoska, że podobno i pan hrabia wyraził się w rozmowie z rozmaitemi osobami o mnie w sposób, usprawiedliwiający poniekąd zachowanie się „Gazety kolońskiej“. Pogłosce tej nie wierzę, niemniej wszakże uważałem za właściwe zwrócić się w tej kwestii do marsz. Bazaine'a, by zapytać się go, czy kiedykolwiek w rozmowie z jakimkolwiek członkiem ambasady niemieckiej wyraził się w tym sensie, że ja dostarczałem mu w 1870 r. z Darmstadtu wiadomości o ruchach wojsk niemieckich. Otrzymałem też od Bazaine'a kateryczne zaprzeczenie wraz z solennym zapewnieniem, że nigdy czegoś podobnego o mnie nie powiedział, i list ten załączam. Ponieważ więc pan hrabia jest obecnie w posiadaniu dokumentu, świadczącego o zupełnej kłamliwości twierdzeń „Gaz. kolońskiej“, przeto odwołuję się do pańskiego poczucia honoru i jako gentleman'a upraszam o pomieszczenie w szpaltach „Norddeutsche allgemeine Zeitung“ komunikatu, zbijającego przewrotnie fałszywe twierdzenia „Gazety kolońskiej“.

Odpowiedź syna kanclerskiego na list ambasadora angielskiego brzmiała jak następuję:

„List jego ekscelencji otrzymałem, żałuję wszakże, iż ani treść, ani ton takowego nie są tego rodzaju, abym czuł się w obowiązku zastosować się do zdumiewającego żądania jego ekscelencji; granic, jakie urzędowe moje stanowisko zakreśla mi względem prasy niemieckiej“ przekroczyć nie mogę.“

W skutek odmownej odpowiedzi Bismarcka, Morier oświadczył, że zmuszony jest cała korespondencyę ogłosić drukiem. „Nord. Allg. Ztg.“ pisze: Nigdy jeszcze w ciągu upłynionych od reorganizacji armii w roku 1872 lat szesnastu, nie poświęcił Francya tak wielkich, jak w 1888 roku środków na zwiększenie gotowości bojowej armii czynnej i terytorjalnej, oraz na uzupełnienie obrony kraju. Administracya wojenna żądała w tym jednym roku kredytów nadzwyczajnych, równających się trzem piątym wszystkich sum, wydanych na te cele od 1872 roku, gdyż jednego miliarda i 65 milionów franków. Tę też ogromną sumę, w zasadzie, jej przyznano.

„W składzie wojsk francuskich, w ciągu upłynionego roku nastąpiły różne zmiany. Dwanaście batalionów strzelców wzmocniono przez dodanie im piątych i szóstych kompanij, a dwanaście innych batalionów strzelckich zamieniono w strzelców alpejskich. Do tych ostatnich zgłasza się wielu ochotników z reszty piechoty francuskiej. Organizacya ich na wiosnę będzie ukończoną. Oprócz strzelców górskich, formuje się także górska artylerya. Na początek tworzą dwa pułki z baterji, odjętych artylerji polowej i fortecznej. Każdy z tych dwóch pułków liczy sześć baterji. Dla korpusu XIX-go w Algierji tworzą cztery nowe baterje polowe. Po ukończeniu tych nowych organizacyi, francuska artylerya polowa będzie miała nad niemiecką przewagę 75 baterji (600 dział). Nadmienić przytem należy, że liczba żołnierzy i koni w artylerji francuskiej wyższ jest niż w niemieckiej, ponieważ w baterjach, stojących na granicy wschodniej, posiada zaprzęgi sześć dział i trzy jaszczyki, w innych zaś baterjach cztery działa i dwa jaszczyki. Oprócz tego uchwalono w upłynionym roku znaczne kredyty na utworzenie baterji zapasowych, parków artylerjijskich i amunicyjnych i t. d.“

Z ostatniej poczty.

„Standard“ sytuację polityczną przedstawia w niebardzo różowym świetle i nie wierzy w długie utrzymanie pokoju. „Times“ wystąpił pod adresem „małych Bismarcków“ z bardzo gwałtowną repliką, która w Europie sprawiła sensacyjne wrażenie.

„Zmuszeni jesteśmy wyznać, pisze organ londyński, że napaść na ziomka i przedstawiciela naszego sir'a Morier'a, należy widocznie do systemu, polegającego na przesławianiu pamięci Fryderyka III-go

i szyskanowaniu wszystkich jego przyjaciół. Przewrotne oskarżenie Morier'a, który szczylił się przyjaźnią zmarłego cesarza, ma też zapewne pobudzić szowinizm niemiecki przeciw Wielkiej Brytanii.

„Są to wszakże wszystko kwestye, czyśto niemieckie, natomiast pragniemy zwrócić uwagę księcia Bismarck'a i jego młodocianych nasładowców, że stosunek dwóch państw (nawet jeżeli to ostatnie posiadają sporo interesów wspólnych) nie polepsza się przez to, iż jedna strona przybiera manierę koszarow, wzięte widocznie z najgorszych dni Napoleona I-go, gdy ten ostatni po bitwie pod Jéną trawował Prusy pod nogami i ubliżał nawet królów Ludwice.

Prosimy więc ks. Bismarcka i tych, co sobie już tego ton przyswajają, aby reprezentantów urzędowej Anglii traktowano przewszystkiem, jako gentleman'ów angielskich, pożądanem byłoby, aby w tym celu rząd niemiecki powściągnął cokolwiek zapędy swej prasy.“

„Etoile belge“ donosi, iż przybycie wczorajsze do Brukselli księżnej Klementyny koburskiej stoł w związku z zamierzonym małżeństwem księcia Ferdynanda z księżniczką Henryką belgijską.

Reklamy i Ogłoszenia.

Dr. Feliks Zbrożek

zamieszkał w Radomiu w domu Wagi (dawniej Desкура) 1-e piętro od Rynku. Przyjmuje chorych rano od 8—10 i popołudniu od 4-jej do 6-jej.

Dr. Edmund Drewnowski.

zamieszkał w Radomiu, przy ulicy Lubelskiej w domu p. Belkowskiej. Leczy choroby wewnętrzne, dziecięce i kobiece.

Markus Rosen, agent wełny
Warszawa, ulica Pawia N. 12.

Z targów zbożowych i produktów.

W Warszawie dnia 8-go stycznia na targu na placu Witkowskiego ugosposobienie na pszenice było słabe; korzec wybor. rs. 6.50.— Żyta korzec płacono rs. 4.—. Owsa korzec rs. 2.70.

Okowiła W Warszawie d. 8-go stycznia. Ugosposobienie na okowiły było słabe; płacono za wiadro w sprzedaży hurtowej 829¹/₂ czyli garniec 270.

Ugosposobienie bardzo słabe.
W Hamburgu ugosposobienie na okowiły słabe.

W Gdańsku popyt na pszenicę ożywiony, ceny wyższe.

Wetna Warszawa d. 8 stycznia (kores. spec. „Gaz. Rad“). Remanent wełny polskiej dominalnej dosioga do 10.000 pud. Na kontrakty dotąd zakupiono 2.500 cnt. w cenie wyższej od 3—6 talarów na centnarze w porównaniu z cenami w roku zeszłym o tym samym czasie.

Lodownia murowana, obszerna, ze składem do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość w handlu L. Dutowa.

Syn obywatelski, w wieku 23 lat, kawaler, który już prowadził na oddzielnym folwarku gospodarstwo i może w razie potrzeby przedstawiać świadectwo sąsiednich obywateli, chce przyjąć takową posadę, lecz za wynagrodzeniem, chociażby i skromnem.

Jest do sprzedania za rogatką Lubelską posesya przestrzeni łokci kw. 7.250 z domem frontowym piętrowym długości lok. 50, szerokości lok. 16, w podwórzu oficyna duża lok. 45, szeroka 16 lok., w dwóch obszernych podwórzach mieszczą się w zabudowaniach spichrze na zboże, składy na drzewo, stajnie, wozownie, dwie studnie. — Wszystkie budynki z materiału wyborowego, nowe, dobrze postawione, zamieszkałe od lat 3 i 6. Czystego dochodu rocznie rs. 1500. Warunki kupna przystępne. Wiadomość w Redakcyi „Gazety Radomskiej“.

Najlepszy
WĘGIEL KAMIENNY
z kopalni zagranicznej
Koenigshütte
posiadam na składzie i polecam takowy
Karol L. Wickenhagen.

Świeży Transport

Kwiatów, Koronek, Wstążek, Wolantów i pół-wolantów, Piór balowych, *Sortie de Bal* Wachlarzy, Bransoletek, Szpilek ozdobnych, Materiału koronkowego itp. nadziedzi do

Sklepu Galanteryjno-Norymberskiego

MARYI HERDIN

Tamże zawsze na składzie wszelkie dodatki do sukien i podszewki.

Handel Węgłem

z różnych kopalń i wyłączna sprzedaż z kopalni Koenigshütte oraz **drzewo opałowe** sprzedaje w składzie przy ulicy Trawnej i dostawia do domów po cenach: korzec węgla krajowego 240 f. 80 kop. z kop. Koenigshütte po rs. 1 — począwszy od 5 korcy. Drzewo sosnowe sześc. półkub. rs. 4 60 kop. brzozone 5 rs. 30 kop.

Karol L. Wielenhagen.

DOM KOMISOWO-PRZEWOZOWY

J. Helbicha

w Radomiu przy ulicy Lubelskiej

posiadając wyłączny komis sprzedający mebli giętych renomowanej fabryki „Wojciechów” na gubernie radomską i kielecką ma obecnie na składzie znaczny wybór mebli rzeczonych fabryki, wykonanych po dług ostatnich modeli patentowanych.

Sklep przy ulicy Lubelskiej w domu Michalskiej, wprost hotelu Rzymskiego, z dwoma pokojami lub pięcioma, kuchnią i piwnicą po dokładnej restauracji jest do wynajęcia od Św. Jana. Wiadomość u właścicieli domu.

Do wydzierżawienia od 1-go stycznia 1889 r. propinacya w dobrach Policzna, cztery wiorsty od stacyi kolei Garbatki, składająca się z trzech karczem. Blizsza wiadomość na miejscu u zarządzającego dobrami.

Od 1-go stycznia 1889 r. wychodzić będzie najtańsze pismo polskie, poświęcone sprawom społecznym, politycznym, ekonomicznym i literackim:

„ZIARNO”

Feljeton „Ziarna” rozpocznie „Jeden z tysiąca” J. I. Kraszewskiego. Warunki prenumery: w Warszawie roczn.—4 r. półroczn.—2 r. miesięczn. 35 k. na prowincyi (wraz z przesyłką pocztową); Roczni prenumeratorowie mają prawo do bezpłatnego roczn.—5 r. półroczn.—3 r. kwart. 1—50 k. Roczni prenumeratorowie mają prawo do bezpłatnego pomieszczenia jednego, trzykrotnie z tytułu powtórnego ogłoszenia, nieprzekraczającego 20 wierszy druku. Dla bezpłatnego otrzymania numeru okazowego „Ziarna” wystarczy nadesłanie Redakcyi druku. (Warszawa Niccals 8) dokładnego pocztowego adresu.

Dwie pary koni, zdadne tak do lekkiej jazdy, jakoteż do ciężaru, para 4-0 letnich 170 rs. a para 6-cio letnich 150 rs. oraz dom na Hucie z ogrodem i ławką do sprzedania w Dziarkówku Szostak.

Osoba, uzdolniona w krawiectwie i damskiej i bieliznie, poszukuje miejsca w domu prywatnym w mieście, na wsi, lub w magazynie. Wiadomość w Redakcyi pod literami A. P.

Osoba w średnim wieku, inteligentna poszukuje miejsca przy gospodarstwie na wsi lub w mieście.

FRYZYERKA

przyjmuje czesanie Dam tak po domach, jakoteż i w zakładzie fryzjerskim Remiszewskiego obok Owocarni — z czem poleca się względem J. W. i W. Pań.

„PRZEGLĄD TYGODNIOWY”

w roku 1889 drukować będzie powieść najznakomitszej polskiej autorki

Elizy Orzeszkowej

CZCICIEL POTĘGI

oraz powieść z życia pensjonarskiego p. **Gabryeli Zapolskiej**

PRZEDPIEKLE,

w Dodatku zaś powieściowym oryginalny obszerny romans w trzech seryach p. t.

RYCERZ CHRZESCIANSKI

przez

autora „Uskoków” **T. T. JEŻA.**

nadto przekłady powieści Pawła Bourgeta „**Adrien Sixte**”, Guy de Maupassant, Daudeta, Ebersa, Kielanda, Jokaja, Zoli i innych.

Jako premium „**Życie i listy KAROLA DARWINA**” w opracowaniu syna jego Franciszka, a w przekładzie d-ra zoologii Józefa Nusbauma.

Cena Przeglądu wynosi kwartalnie w Warszawie rs. 1 kop. 80, na prowincyi rs. 2 kop. 50; za dodatek powieściowy dopłaca się w Warszawie miesięcznie 15 kop., na prowincyi kwartalnie 50 kop.

N-ra próbne i katalogi otrzymywane **gratis** na żądanie.

Adres: Redakcyja „Przeglądu Tygodniowego” — Warszawa Czysta Nr. 4.

Osobiście poczynione przez nas zakupy znacznych partyi, pozwalają nam sprzedawać czyste naturalne

WINA WĘGERSKIE

w dobrym gatunku i po cenach umiarkowanych. Polecamy więc takowe Sz. Publiczności

NA WSZELKIE ŚWIĘTA

jak niemniej naturalne Wina francuskie i wszelkie inne gatunki win; prawdziwe Konia-ki francuskie i Likjery zagraniczne. — Obstałunki z prowincyi wysła są bezzwłocznie za zaliczeniem.

SIMON I STECKI

Krakowskie-Przedmieście Nr. 38.

FILJE: Nowy-Świat Nr. 15. — Elekoralna Nr. 5.

NAJTAŃSZA ILUSTRACJA POLSKA

Adres: Redakcyja „Biesiady Literackiej”, Warszawa, Chmielna Nr. 26.

Numer okazowy i prospekt przesyła się bezpłatnie na żądanie.

„BIESIADA LITERACKA”

poświęcona literaturze, sztuce, wychowaniu, gospodarstwu, przemysłowi, sprawom bieżącym, polityce. Współpracownikami są pierwszorzędni talenty literackie i artystyczne.

Premia na rok 1889 do wyboru: Skarbiec dla rodzin w mieście i na wsi; portrety olejne: J. I. Kraszewskiego, ks. Skargi, Sobieskiego, Czarnieckiego, Jadwigi, Opowiadanie humorystyczne autora „Kłopotów Starożytności” — powieści różne; „Złota przędza poetów i prozaików polskich”. Blizsze szczegóły w prospekcie, który przesyła się bezpłatnie na żądanie.

Cena „Biesiady Literackiej” z wieczorami powieściowymi i premium w Warszawie: rocznie rs. 6 50 kwartalnie 1 63 z przesyłką rocznie rs. 8, kwartalnie rs. 2, bez dodatków w Warszawie rocznie rs. 5, kwartalnie rs. 1 25, z przesyłką rocznie rs. 6, kwartalnie rs. 1 50.

CYGARA KRAJOWE

dobrze, tanie i odleżale.

Havana	nr. 103	cena za 100 sztuk	rs. 3.30
Havana	nr. 104	„	3.30
Havana	nr. 107	„	4.30
Havana	nr. 112	„	5.—
Havana	nr. 115	„	6.—
Havana	nr. 217	„	8.—
Havana	nr. 251	„	10

Wandalin i S-ka

Warszawa, Plac Teatralny nr. 11.
Telefonu nr. 121.

KRALL & SEIDLER

(Herb Państwa.)

w Warszawie Marszałkowska 141.

Odnaczone na ostatnim konkursie w Muzeum Przemysłu w Warszawie dyplomem zasługi (najwyższa nagroda).

Wyrabia Fortepiany

najnowszych systemów od rs. 500.— Pianina od rs. 450.

Używane przyjmuje w zamian.

ECHO MUZYCZNE

Teatralne i Artystyczne

JEDYNY POLSKI TYGODNIK ARTYSTYCZNO-LITERACKI.

W obszernym dziale literackim daje powieści, nowelle, dramata, monologi, poezye, studia artystyczne i literackie, artykuły bieżące, najobszerniej traktowaną rubrykę sprawozdań z ruchu artystyczno-literackiego Europy, humoreski, opowiadania, pamiętniki artystów, niemiłej sylwetki malarzy, muzyków, artystów scenicznych, poetów, powieściopisarzy, każdy numer zdobny ilustracją współczesnych postaci.

W dziale nutowym „Echo” umieszcza kompozycje na fortepian, na skrzypce i do śpiewu Wszystko, co ruch artystyczny zagranicą wydaje najlepszego, oraz najcenniejsze kompozycje pierwszorzędných polskich kompozytorów, znajdując pomieszczenie w dodatkach nutowych. Zarówno rzeczy poważne, sztuki koncertowe, salonowe (Moszkowski, Grünfeld, D'Albert, Szwedka, Godard, Durand, Grieg, Saint Saëns, Brahms, Massenet, Tosti, Delibes, Górgigiani), jak i utwory teneczne (Möller, Suppe, Czubalska i Ert), oraz dzieła polskich kompozytorów (Noskowski, Hertz, Paderewski, Gall, Zarzycki, Pankiewicz) wreszcie tańce (Lewandowski, Wroński, Roński), podaje na przemian ów dodatek, leżący w ciągu roku 80 arkuszy druku. Cena księgarska arkusza wynosi kop. 20, komplet więc nutowy „Echa” według katalogowych cen wypada rs. 16.

CENA ZAŚ „ECHA” WYNOŚI:

W Warszawie: Rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2,

w Cesarstwie i na Prowincyi: Rocznie rs. 10, półrocznie rs. 5, kwartalnie rs. 2 kop. 50.

Prenumerujący rocznie bezpośrednio w Redakcyi mają prawo do wyboru jednego z trzech

poniżej wymienionych premii bezpłatnych:

I. Cztery partytury operowe na fortepian.

1. J. Rossini: Cyrulik Sewilski 2. Donizetti: Napój miłosny. 3. Mozart, Don Juan

4. Meyerbeyer, Hugonoci — w pięknym włoskiem wydaniu.

II. Dziesięć tomów powieści J. I. Kraszewskiego.

Hrabina Cosel tomów 2. Bratanki tomów 2. Żywot Pelki tomów 3. Niebieskie migdały tomów 3.

III. Album najnowszych tańców, wybranych i ułożonych przez Leopolda Lewandowskiego, z kolorową okładką rysunkami Stanisława Lenca.

1. Ganne, Maraz francuski 2. Ert, Sen miłosny wale 3. L. Lewandowski, „Smieszka”

polka 4. L. Delibes „Król powiedział” kadryl 5. A. Czubalska, Rycerz szczęścia” wale 6. Ert,

„Donna Clara” kadryle 7. K. Roński „Kapeluszy Bandyty” polka 8. L. Lewandowski „Strze-

mienny” na zur. 9. L. Lewandowski „Przedwili” mazur 10. L. Lewandowski „Grajcie grajki” obe-

kie 11. L. Lewandowski „Rozmarzona” polka mazurka 12. A. Wroński „Do Krynicy” galop.

Abonenci z prowincyi raczą załączyć do prenumeraty na koszt przesyłki premium Nr. 1 i

Nr. 2 po rs. 1 kop. 50, premium Nr. 3 kop. 75.

Adres Redakcyi: Senatorska 26, Warszawa.